Stany Zjednoczone, Stany Zjednoczone Ameryki, USA (ang.: United States, United States of America, w skrócie: US, USA) – państwo położone w Ameryce Północnej. Graniczy z Kanadą od północy i Meksykiem od południa; od wschodu granicę kraju stanowi Ocean Atlantycki, od północnego wschodu Ocean Arktyczny, a od zachodu Ocean Spokojny. Trzecie państwo świata pod względem terytorium (po Rosji i Kanadzie) oraz trzecie pod względem liczby ludności (po Chinach i Indiach)[1].W skład terytorium USA wchodzą jeszcze pozastanowe wyspy na Pacyfiku (Baker, Guam, Howland, Jarvis, Johnston, Kingman, Mariany Północne, Midway Palmyra, Samoa Amerykańskie, Wake) i na Atlantyku (Amerykańskie Wyspy Dziewicze, Navassa, Portoryko). Największa z nich to Portoryko, formalnie, państwo stowarzyszone z USA.

Wiadomości ogólne

Rozmaite językowo i kulturowo, wojujące pomiędzy sobą ludy tubylczych Amerykanów, w tym stosunkowo mniej rozszczepieni Inuit, zamieszkiwały obszary dzisiejszych Stanów Zjednoczonych przez co najmniej ostatnie 20 000 lat. Przed przybyciem Europejczyków, i co za tym idzie, sprowadzeniu siłowo przez nich na te ziemie pojmanych w Afryce Zachodniej i zniewolonych Afrykanów do pracy na plantacjach, populacja autochtonów stanowiła grubo ponad milion mieszkańców. W skutek ścierania się z technologicznie bardziej zabójczą imigracją Europejczyków, populacja tubylcza, poddana była chronicznym działaniom wojennym, kulturowo wyniszczającym. W wyniku została sprowadzona do znikomego ułamka nowej całości. Murzyni zaś, pierwotnie niewolnicy, w skutek krwawej wojny secesyjnej w latach 60. XIX wieku i wygranej przez przeciwników niewolnictwa zostali uwolnieni. Proces ich integracji społecznej, jak i Indian, nadal trwa.

Dziś USA jest zarówno po części wymieszanym kulturowo, etnicznie, religijnie i obyczajowo krajem. Z drugiej strony, jest także głęboko miejscami spolaryzowanym, podzielonym politycznie, etnicznie, ekonomicznie i obyczajowo państwem. Jest to obecnie kraj o populacji liczącej ponad 305 mln ludzi z tendencją wzrostową, nacechowany dużym wzrostem imigracji (legalnej i nielegalnej), szczególnie z sąsiedniego Meksyku. Nadal tu niektóre przetrwałe społeczności Indian utrzymują odrębność kulturowo-narodowościową (Lakotowie, Hopi). Wielu Indian służy czy służyło w siłach zbrojnych USA (np. Nawahowie służący podczas II wojny światowej jako Indiańscy szyfranci). We wielu środowiskach o odosobnionym charakterze etnicznym, imigranci czy rodzimi obywatele w dużej mierze utożsamiają się z etnicznością przodków, jednak nie jest to krajową normą społeczną.

Dla naświetlenia zmian historycznych: W 2008, kandydatem na prezydenta USA jest urodzony w stanie Hawaje Afroamerykanin Barack Obama, który jednak nie jest potomkiem niewolnika, ponieważ jego ojcem był kenijski student zagraniczny, który przyjechał do USA na Hawaje na studia. Matką kandydata Obamy była biała kobieta ze stanu Kansas, studentka na Hawajach, tamże osiadła i zamężna ponownie z innym studentem, Indonezyjczykiem, emigrująca czasowo do muzułmańskiej Indonezji. Obama i jego rodzina przemieszczali się z matką. Przyszły senator USA Obama po raz pierwszy spotkał się z rasizmem nie na rodzimych Hawajach, lecz uczęszczając do szkoły publicznej w Dżakarcie – ze strony indonezyjskich dzieci.

Europejskie Początki

Pierwsi Europejczycy prawdopodobnie dotarli na obrzeża Stanów Zjednoczonych ok. 1000. Byli to Wikingowie, a ściślej, Islandczycy, którzy wpierw zostali banitami wydalonymi do Grenlandii, lub byli to ich potomkowie. Znalezisko archeologiczne w postaci kilkuletniej osady Wikingów z szeregiem domostw odkryto w latach 60. XX wieku na samym skraju północnej Nowej Fundlandii w L'Anse aux Meadows. Archeolodzy skandynawscy szukali go na podstawie dokładnych chronologii i opisów w sagach islandzkich, pierwotnie przekazywanych tradycją ustną. Miejsce to, po pieczołowitej rekonstrukcji i budowie przeszklonego nowoczesnego muzeum, zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zagadnieniem obecnie badanym, aczkolwiek nadal nieustalonym, jest gdzie konkretnie ci Wikingowie, korzystający z L'Ans Aux Meadows, zapuścili się dalej na południe wzdłuż wybrzeża Atlantyku, czy w głąb kontynentu pobliskim wielkim ujściem Rzeki Świętego Wawrzyńca.

Dopiero jakieś 500 lat później, wyprawa Krzysztofa Kolumba zawitała na plaże Portoryko w 1492. W prawie tym samym czasie (1497, 1498), Giovanni Caboto (John Cabot), wenecki żeglarz włoskiego pochodzenia w służbie króla Anglii, opływał kanadyjskie i amerykańskie wybrzeża, szukając Przejścia Północno-Zachodniego do Indii, zawitawszy m.in. na ląd w dzisiejszym stanie Maine, lecz ginąc na morzu w drodze powrotnej, opodal Islandii. Nie mniej, jego żegluga stała się podstawą prawną roszczeń Anglii do ziem Ameryki Północnej, w tym obszarów po części stanowiących Wybrzeże Wschodnie dzisiejszego terytorium USA. Niedługo potem, w 1542, Kalifornia została "odkryta" przez żeglarza portugalskiego Juana Rodrígueza Cabrillo, który analogicznie do Cabota służył królowi Hiszpanii. Oczywiście, kraina ta była ludnie zamieszkana przez rozmaitych Indian.

W 1565 Hiszpanie ustanowili St. Augustine na Florydzie, pierwszą przetrwałą do dziś osadę Europejczyków na terenie USA. Przez następne 235 lat była stolicą hiszpańskiej Florydy.

Natomiast pierwsi koloniści z Anglii, o stosunkowo trwałej osadzie na obszarze Stanów Zjednoczonych, rozpoczęli ufortyfikowaną kolonię Jamestown (Wirginia) w 1607. Jednak osada ta, podatna na ataki Indian i głodowanie, nie przetrwała i została ostatecznie po latach ewakuowana.

Nieco późniejsi koloniści z Anglii, których osada jednak przetrwała i dała początek anglojęzycznej kulturze USA w postaci obecnej, to Purytanie, protestanccy uchodźcy na tle religijnym, przybyli w okolice dzisiejszego nadmorskiego Plymouth (Massachusetts) w 1620 na statku "Mayflower".

Konflikty kolonistów z władzami Anglii

Większością kolonii zarządzali wtedy specjalnie przysłani z Anglii gubernatorzy, przeważnie niezwiązani z lokalnymi społecznościami. Jednocześnie rozwijały się jednak lokalne samorządy, które dążyły do uzyskania większej niezależności od metropolii. Wyrazem tego był np. Kongres z Albany. Tymczasem Anglia traktowała swe zamorskie posiadłości jako rynek zbytu i źródło surowców. Nie było zgody na powstawanie manufaktur, co nie poprawiało nastrojów wśród kolonistów. Akty Nawigacyjne, czyli ustawy mające za zadanie ochronę angielskich posiadłości przed konkurencją innych mocarstw kolonialnych dokładnie regulowały, które towary mogą być produkowane w koloniach, a które muszą być sprowadzane z Europy.

Działania zbrojne w czasie brytyjskiej wojny z Indianami i Francuzami spowodowały dodatkowe chęci władz do nowego rodzaju opodatkowania ludności. W 1765 wprowadzono tak zwaną opłatę stemplową. Wywołało to wzburzenie mieszkańców, gdyż uważali oni za niesprawiedliwy obowiązek płacenia podatków do wspólnej kasy, przy jednoczesnym braku swej reprezentacji w parlamencie. Ogłoszono nawet bojkot angielskich towarów, co spowodowało chwilowe ustępstwa rządu, jednak stało się jasne, że bez radykalnej zmiany obecnego stanu, ponowny konflikt pozostawał kwestią czasu.

W 1770 przeciwko nowym cłom zaprotestowali mieszkańcy Bostonu. Protestujący tłum został ostrzelany przez wojsko, a całe wydarzenie przeszło do świadomości kolonistów jako masakra bostońska. W 1773 Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska otrzymała od rządu prawo do sprzedaży herbaty amerykańskim koloniom z pominięciem ceł i podatków, co wyraźnie uderzało w lokalnych importerów tego produktu. W odpowiedzi kilkudziesięciu członków konspiracyjnej organizacji Synowie Wolności, tuż po przypłynięciu transportu herbaty do portu w Bostonie wdarło się na pokład statku (przebrani za Indian) i cały ładunek zniszczono. Zajście nazwano ironicznie herbatką bostońską. Reakcją brytyjską było zamknięcie bostońskiego portu, co spowodowało zakłócenia handlu w regionie. Nastroje społeczne uległy radykalizacji, a zwołany w 1774 I Kongres Kontynentalny podjął decyzję do przygotowania zbrojnego wystąpienia, usiłując jednak nadal prowadzić rokowania ze stroną brytyjską.

Polityka prowadzona przez Wielką Brytanię, zwłaszcza w latach 60. i 70. XVIII wieku oraz szerzące się idee oświeceniowe dokonały gruntownej zmiany w społeczeństwie kolonistów. Przestawali być już poddanymi brytyjskimi i jawnie zaczęli dążyć do niezależności. Zachodzące w tym czasie procesy i wydarzenia tego okresu zwane są rewolucją amerykańską. 19 kwietnia 1775 doszło do pierwszej konfrontacji zbrojnej sił kolonistów z armią brytyjską – bitwy pod Lexington.

Dalsza ekspansja terytorialna i ogłoszenie izolacjonizmu

W 1821 kolejny prezydent USA, James Monroe, doprowadził do uzyskania hiszpańskiej Florydy, co było kolejnym krokiem w umacnianiu pozycji państwa jako najsilniejszego gracza na kontynencie. W 1823 prezydent Monroe ogłosił opracowaną przez ówczesnego sekretarza stanu, Johna Quincy'ego Adamsa, tzw. Doktrynę Monroe'a zakładającą dążenie do powstrzymania europejskiej ekspansji na całym kontynencie amerykańskim w zamian za brak ingerencji USA w sprawy Europy. Oznaczało to początek długiej epoki w dziejach amerykańskiej polityki zagranicznej – okresu izolacjonizmu

W tym czasie koloniści osiedlali się także na terenach niepodległego od 1821 Meksyku, szczególnie na terenie Teksasu. Władze tego kraju odmawiały jednak przyznania praw politycznych mieszkańcom tej prowincji, co doprowadziło do formowania się ruchu oporu. Mieszkańcy wykorzystując anarchię i wojny domowe nękające Meksyk proklamowali w 1836 Republikę Teksasu, a w 1845 ogłosili przyłączenie do USA jako 28. stan. Spowodowało to wybuch wojny amerykańsko-meksykańskiej, trwającej w latach 1846-1848. W jej wyniku Meksyk utracił także tereny dzisiejszych Nowego Meksyku i Kalifornii, które łącznie z Teksasem stanowiły przed wojną połowę jego obszaru.

Tymczasem w 1846 USA uzyskały brytyjski Oregon, a w 1867 dokonały ostatniego nabytku na kontynencie kupując od Cara rosyjską Alaskę za śmiesznie niską sumę 7 mln dolarów. Ogółem powierzchnia Stanów Zjednoczonych wzrosła w XIX wieku sześciokrotnie.

Rozwój gospodarczy

Liberalne zasady rządzące gospodarką amerykańską skutkowały jej gwałtownym rozwojem, Powszechne prawo wyborcze dla białych i liczne wolności polityczne przyczyniały się do wzmożonego napływu osadników z Europy. Zakładali oni dynamicznie rozwijające się przedsiębiorstwa, zachowując przy tym etos pracy, wytrwałości i oszczędności. Udział Stanów Zjednoczonych w produkcji światowej wzrósł z poziomu 7% w 1840 do 23,3% w 1870. Powszechnie wprowadzano nowe urządzenia, np. kombajny. Jednak coraz bardziej uwidaczniał się podział na dwie strefy gospodarcze – przemysłową i zurbanizowaną Północ oraz rolnicze Południe, gdzie na plantacjach masowo wykorzystywano pracę niewolników uprowadzonych w Zachodniej Afryce.

Początek XX wieku

W ciągu kilkudziesięciu kolejnych lat po zakończeniu wojny domowej, USA rozwinęły się w największą potęgę przemysłową świata. Przyłączono 17 państw-terytoriów, które stały się nowymi stanami USA. Jako ostatnie zostały wchłonięte: Nowy Meksyk i suwerenne dotąd państwa- Oklahoma w 1907 oraz Arizona w 1912. Rozwinięto połączenia kolejowe; dzięki nim połączono brzegi obu oceanów. W gospodarce zaczęto stosować na szeroką skalę energię elektryczną i silniki spalinowe. Szybko zaczęła rozwijać się motoryzacja, m.in. dzięki zakładom Henry Forda, przyczyniając się do rozwoju kraju. Powstały pierwsze gigantyczne korporacje produkujące m.in. stal, maszyny, okręty. Rozwinął się przemysł naftowy, chemiczny, bawełniany, rozwinęło się górnictwo węgla kamiennego.

Dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarczemu i technologicznemu powstały wielkie fortuny: J. P. Morgana, Johna D. Rockefellera, Andrew Carnegiego. Wzrost gospodarczy w tym okresie przekraczał 10%. Korzystając z kłopotów Wielkiej Brytanii w Wojnie Burskiej w Afryce Południowej, Stany Zjednoczone zmonopolizowały budowę Kanału Panamskiego (Traktat Claytona-Bulwera). Budowę rozpoczęto 1850 i zakończono w 1914.

Prezydentury Williama McKinleya i Theodore Roosevelta

Przez pośrednictwo w wojnie rosyjsko-japońskiej i udział w konferencji w Algeciras weszły Stany Zjednoczone do polityki międzynarodowej jako równorzędny partner mocarstw europejskich. W polityce wewnętrznej wykrystalizował się podział na Republikanów i Demokratów. Dojście do władzy jednego ze stronnictw powodowało zazwyczaj zmianę całej polityki państwowej, oraz zmianę personelu na stanowiskach od najwyższych do najniższych. Ważniejszymi momentami w rozwoju wewnętrznym było wprowadzenie ceł ochronnych na wyroby przemysłowe przez prezydenta Williama McKinleya w 1890, wysiłki prezydenta Theodore Roosevelta w kierunku zwalczania korupcji i rządów bogaczy, a także prawo wprowadzone przez Wilsona dotyczące reformy celnej, prawa wyborczego kobiet i prohibicji alkoholowej (która wbrew zamierzeniu pomysłodawców spowodowała rozwój przestępczości).

Informacje ogólne

Obszar: całkowity: 9,612312 mln km², lądu: 9,2 mln km² ,wodny: 470 tys. km²

Uwaga: dane dotyczą jedynie 50 stanów i okręgu stołecznego

Porównanie: obszar ten odpowiada mniej więcej: 1/2 powierzchni Rosji, 3/10 powierzchni Afryki; 1/2 powierzchni Ameryki Południowej; jest nieco mniejszy od Chin, około dwa i pół razy większy od Europy Zachodniej i prawie 31 razy większy od Polski.

Granice lądowe: długość całkowita: 12248 km, granica z Kanadą: 8893 km (w tym 2477 km z Alaską), z Meksykiem: 3326 km, Linia brzegowa: 19924 km (bez wysp na Pacyfiku i Atlantyku)

Klimat

Klimat kontynentalnych USA jest w większości umiarkowany, tropikalny na Hawajach i Florydzie, arktyczny na Alasce, półsuchy na Wielkich Wyżynach na zachód od rzeki Missisipi oraz suchy na południowym zachodzie.

Ukształtowanie powierzchni

Ukształtowanie powierzchni zawiera równiny centralne, góry na zachodzie, wzgórza i niskie góry na wschodzie; krajobraz wulkaniczny na Hawajach.

najniższy punkt: Death Valley (Dolina Śmierci) 86 m p.p.m.

najwyższy punkt: (Alaska) Mount McKinley 6194 m n.p.m.

Zasoby naturalne

Zasoby naturalne to m.in. węgiel, miedź, ołów, molibden, fosforany, uran, złoto, rtęć, nikiel, potas, srebro, wolfram, cynk, ropa naftowa, gaz ziemny, drewno i olbrzymie zasoby nie wykorzystanych jeszcze nasyconych bituminami łupków bitumicznych (do produkcji benzyny).

Waszyngton

I II III IV V VI VII VIII IX X XI XII

Temperatura 1,3 1,7 7,2 12,2 17,8 22,2 24,8 23,5 20,4 14,1 7,8 2,4

Opady 84 67 84 90 80 106 114 112 83 70 55 83

Podział władzy

Konstytucja USA (przyjęta 17 września 1787, weszła w życie 4 marca 1789) wprowadziła trójpodział władzy oraz system "hamulców i równowagi", polegający na wzajemnym równoważeniu się różnych rodzajów władz. Władzę wykonawczą sprawuje prezydent (obecnie George W. Bush), który jest jednocześnie głową państwa i szefem rządu (administracji). Prezydent (i wiceprezydent) wybierany jest w pośrednich wyborach na czteroletnią kadencję, może powtórnie sprawować urząd tylko raz. Prezydenta wybierają elektorzy przysługujący każdemu stanowi w liczbie równej członkom Kongresu z danego stanu. Choć dziś we wszystkich stanach elektorzy są wybierani w głosowaniu powszechnym, to stany nie mają obowiązku organizowania wyborów. Zgodnie z art. II Konstytucji Stanów Zjednoczonych o sposobie wyboru elektorów decyduje stanowa legislatywa i jeśliby uznała to za stosowne może np. wybrać elektorów samemu (taki sposób zresztą funkcjonował w wielu stanach przez wiele lat). System ten powoduje, że zdarza się, że kandydat, który uzyskał mniejszość w głosowaniu powszechnym uzyskuje przewagę w kolegium elektorskim i zostaje prezydentem. Taka sytuacja miała miejsce w latach: 1824, 1876, 1888, 1960 i niedawno w 2000. Rząd jest powoływany przez prezydenta po uzyskaniu aprobaty Senatu. Władzę ustawodawczą sprawuje Kongres, składający się z dwóch izb: Izby Reprezentantów (izba niższa) i Senatu (izba wyższa). Izba Reprezentantów ma kadencję 2-letnią, liczy 435 członków, jest wyłaniana w wyborach powszechnych i bezpośrednich; liczba reprezentantów poszczególnych stanów jest proporcjonalna do liczby ich mieszkańców (każdy stan musi mieć co najmniej 1 przedstawiciela). Senat jest organem bez kadencyjnym, liczy 100 członków, wszystkie stany mają równą reprezentację – po 2 senatorów (co 2 lata odnawia się 1/3 składu w wyborach częściowych); stołeczny Dystrykt Kolumbii również ma reprezentacje w Kongresie, ale mniejszą. Na czele władzy sądowniczej stoi Sąd Najwyższy Stanów ZjednoczoW Stanach Zjednoczonych istnieje system wielopartyjny, ale faktycznie politykę kontrolują jedynie dwie partie: Demokraci (Partia Demokratyczna) i Republikanie (Partia Republikańska). Partia Demokratyczna jest uważana za partię centrum ze skrzydłami lewicowymi, część jej członków opowiada się za wprowadzeniem publicznej służby zdrowia, zwiększeniem podatków, zwiększeniem wydatków na edukację, prawami dla homoseksualistów do zawierania małżeństw i adopcji dzieci, domaga się utrzymania obowiązującego na terenie Stanów Zjednoczonych od 1973 r. prawa do aborcji, z kolei Partia Republikańska jest uważana za prawicową, postuluje wolny rynek, liberalizację gospodarki, obniżkę podatków a w kwestiach społecznych- m.in.zakaz aborcji. Opowiada się także za łatwym dostępem dla każdego obywatela do broni palnej w celu możliwości skutecznej obrony koniecznej. Amerykańska scena polityczna jest klasyfikowana inaczej niż w Europie, politycy zbliżeni do europejskiego centrum i lewicy są nazywani liberałami, a zbliżeni do prawicy konserwatystami. Ponadto w kraju istnieje kilkanaście partii politycznych, ale ich dostęp do życia publicznego jest znikomy. Zazwyczaj jedna partia kontroluje przez dekady konkretny powiat. W przypadku przejęcia władzy w legislaturze stanowej, wszystkie kluczowe stanowiska są obsadzane przez współpracowników jednej partii..nych (nie mylić z Sądami Najwyższymi poszczególnych stanów i wspólnot).

Freedom in the World 2005

W raporcie "Freedom in the World 2005", ogłoszonym przez Freedom House, USA znalazły się w kategorii państw "Wolne" ze wskaźnikiem 1.0 w 7-stopniowej skali. Zobacz: [2].

Raport "Freedom in the World" jest efektem monitorowania przez organizację Freedom House zmian w zakresie respektowania i ochrony przez władze państwowe praw politycznych (swoboda działalności konkurencyjnych partii politycznych, wolne wybory) i wolności obywatelskich (religijnych, etnicznych, ekonomicznych, językowych, praw kobiet i rodziny, wolności osobistych, wolności prasy, przekonań i stowarzyszeń; organizacja nie monitoruje praw mężczyzn i rodziny) w 192 krajach i 14 największych terytoriach zależnych i spornych. Raport ocenia państwa i terytoria w skali od "1" (najbardziej respektujący) do "7" (najmniej respektujący) i kwalifikuje do jednej z 3 kategorii: "Wolne", "Częściowo wolne" i "Bez wolności" Raporty są opracowywane od 1972.

Wolność prasy i mediów

W raporcie "Freedom of the Press 2004" (Freedom House) USA znalazły się w kategorii państw "Wolne" na 17 miejscu na 193 ze wskaźnikiem 13 w 100-stopniowej skali. Źródło: "Freedom of the Press 2004" (od s. 18)

W rankingu "World Press Freedom Ranking 2004" organizacji Reporterzy bez Granic, USA są na 23 miejscu na 167. zobacz: raport 2004 (od s. 5).

System karny

Według danych z czerwca 2003, amerykański system penitencjarny przetrzymuje 2 780 670 osób (ok. 1% dorosłej ludności kraju)[potrzebne źródło], co rocznie kosztuje 57 miliardów dolarów. Większość z nich to stosunkowo młodzi mężczyźni. W USA w dowolnej chwili około 20% mężczyzn – czarnych lub pochodzenia latynoskiego – przebywa w więzieniu. W miastach takich jak Waszyngton i Baltimore ponad połowa czarnych mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat jest przetrzymywanych w więzieniach, na zwolnieniu warunkowym lub poddanych probacji.

W 37 stanach za najcięższe zabójstwa orzekana i wykonywana jest kara śmierci. W USA średnio na 100 000 mieszkańców wypada 715 więźniów.

Język

Chociaż Stany Zjednoczone nie mają oficjalnego języka na poziomie federalnym, to język angielski jest de facto językiem narodowym. W 2003 około 215 milionów lub 82% populacji powyżej piątego roku życia mówiło w domu tylko po angielsku. Język angielski jest używany w kontaktach między Amerykanami a obcokrajowcami. Znajomość angielskiego jest wymagana od imigrantów pragnących naturalizacji. Jednak w użyciu jest jeszcze wiele innych języków. język hiszpański jest drugim najczęściej używanym i najczęściej nauczanym językiem obcym. W Kalifornii dla 30% społeczeństwa język hiszpański jest językiem ojczystym. Dlatego niektórzy Amerykanie chcą chronić język angielski i żądają, aby stał się on językiem oficjalnym. Obecnie jest on oficjalnym językiem w dwudziestu pięciu stanach. Trzy stany wprowadziły dodatkowo inny język jako urzędowy obok angielskiego: język hawajski jest urzędowym na Hawajach, język francuski w Luizjanie, język hiszpański jest używany w Nowym Meksyku, gdzie chociaż nie ma on oficjalnego statusu, to jednak wydawane są w nim wszystkie dokumenty. W użyciu jest także wiele innych języków, jak język polski, język mandaryński, język kantoński, język portugalski. Często w tych językach dostępne są nawet naziemne lub poprzez telewizję kablową stacje radiowe i telewizyjne. W wielu dzielnicach dużych miast na co dzień używa się właśnie tych języków: w sklepach, prywatnych szkołach; napisane w nich są również szyldy i napisy. Dlatego zdarza się, że osoba urodzona w takiej dzielnicy mówi bardzo słabo po angielsku.

Religia

Stany Zjednoczone nie mają oficjalnej religii państwowej. Według American Religious Identification Survey w 2001 roku 81,1% Amerykanów określiła się jako chrześcijanie. 52% Amerykanów należało do różnych Kościołów protestanckich. Amerykański protestantyzm jest bardzo podzielony, w USA istnieją setki Kościołów, które działają lokalnie. W 2001 roku największą wspólnotą protestancką była Południowa Konwencja Baptystów (17,2%), a dalej metodyści (7,2%), luteranie (4,9%), prezbiterianie (2,8%) i zielonoświątkowcy (2,2%). Do Kościoła katolickiego należało 25,9% społeczeństwa i jest to tym samym największa wspólnota religijna w Stanach Zjednoczonych. Amerykańscy katolicy są przede wszystkim potomkami Włochów, Irlandczyków, Polaków i Niemców, współcześnie do gwałtownego wzrostu liczby katolików w założonym przez protestantów kraju przyczyniła imigracja z krajów Ameryki Południowej. Inne ważne religie to: judaizm (1,4%), islam (0,5%), buddyzm (0,5%), hinduizm (0,4%) i unitarianizm (0,3%). 15% Amerykanów nie należało do żadnej wspólnoty religijnej, spośród których najliczniejsi byli niesprecyzowani i wolnomyśliciele, rzadziej natomiast ateiści. W Stanach Zjednoczonych powstał także Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, którego członkowie nazywani są mormonami od uznawanej przez nich za świętą obok Biblii Księgi Mormona, wierzący, iż Chrystus po zmartwychwstaniu objawił się Indianom. Jest to jeden z najbogatszych kościołów na świecie, gdyż jego członkowie płacą 10% podatku na rzecz swojego kościoła, z którego finansuje on budowę i utrzymanie kościołów, broszury, książki rozdawane za darmo, szkoły i misje na całym świecie (jest m.in. współwłaścicielem sieci Hotel Marriott). W stanie Utah stanowią oni ponad 70% ludności, a w sąsiednich stanach nawet 30%, co powoduje istnienie specyficznej kultury: wydawane tam są mormońskie książki i powieści, produkowane są mormońskie filmy itd. Inną charakterystyczną wspólnotą są amisze, żyjący bez prądu, ubierający się tylko na czarno i jeżdżący tylko dorożkami. Charakterystyczni są także protestanccy fundamentaliści biblijni, którzy traktują Biblię jako jedyny i nieomylny autorytet. W Stanach Zjednoczonych znajduje się również Główne Biuro koordynujące działalność społeczności Świadków Jehowy na całym świecie (Nowy Jork, Brooklyn).

Amerykanie są jednym z najbardziej religijnych narodów spośród krajów wysokorozwiniętych. 87% Amerykanów deklaruje się jako osoby religijne, a 40% Amerykanów podaje, że regularnie praktykuje (więcej w regionach wiejskich niż miejskich). Najmniej osób deklarujących regularne praktyki religijne jest w stanie Vermont, gdzie przyznaje się do tego tylko 24% mieszkańców, i co charakterystyczne, ma on najwyższe podatki w całych Stanach oraz jako jedyny stan wyraźny system trójpartyjny, w którym obok dominującej centrolewicowej Partii Demokratycznej i drugiej Partii Republikańskiej w legislaturze zasiada z dużą ilością przedstawicieli socjaldemokratyczna Progressive Party of Vermont. Prezydent George Bush jest protestantem (metodystą) i swoje cotygodniowe orędzia do narodu oraz niektóre inne przemówienia kończy słowami "God bless America" (niech Bóg błogosławi Amerykę).

Transport

Stany Zjednoczone mają rozbudowaną sieć autostrad, w znakomitej większości o statusie międzystanowym. Ich długość wynosi 77 tys. kilometrów (1. miejsce na świecie). W okolicach miast drogi posiadają wszystkie betonowe zabezpieczenia, a w rejonach słabo zaludnionych są zazwyczaj ogrodzone. Nawierzchnia skrajna jest zazwyczaj rowkowana poprzecznie, aby akustycznie ostrzec kierowcę, ze zbacza z drogi. Minimum stanowią dwa pasy w jednym kierunku, które czasem rozszerzają się nawet do dziewięciu. Ważną rolę pełni także transport lotniczy i towarowy kolejowy. Mniejsze znaczenie niż w Europie ma transport publiczny.

Rys ogólny

Stany Zjednoczone są największą gospodarką świata pod względem PKB, które wynosi około 13 bilionów dolarów, pod względem PKB per capita zajmują nominalnie ósmą pozycję, a po zmierzeniu parytetem siły nabywczej czwartą. Pod względem HDI, wskaźnika rozwoju społecznego, zajmują 12. pozycję na 177 państw, a pod względem HPI, wskaźnika poziomu ubóstwa społecznego, który uwzględnia 18 najlepiej rozwiniętych krajów świata, 16. miejsce przed Irlandią i Włochami. Również między stanami występują bardzo duże różnice: PKB per capita w stanie Missisipi wynosi 24 tys. dolarów, a w stanie Delaware 59 tys. dolarów. Wskaźnik Giniego[3][4], czyli poziom rozpiętości w dochodach, wynosi 46,9 (w 2001 wynosił on 40, a w latach siedemdziesiątych w niektórych stanach nawet 37) i jest to wynik porównywalny do Chin i Turcji, niższy niż w krajach Ameryki Południowej, Hongkongu i Afryce (ponad 50, czasem 60), ale wyższy niż w Polsce, Szwajcarii, Kanadzie (34-32), a znacznie wyższy niż w Niemczech, Francji i Skandynawii (23-28). Średni dochód gospodarstwa domowego Azjatów wynosi 59 tys., gospodarstwa domowego przedstawicieli białej rasy 50 tys., latynoskiego gospodarstwa domowego 33 tys., a gospodarstwa domowego przedstawicieli czarnej rasy 30 tys. 17% gospodarstw domowych w 2005 uzyskiwało dochody powyżej 100 tys., a 20% mniej niż 19 tys., uznawanych za granicę ubóstwa[5]. Import w 2006 wynosił 1 bilion 869 miliardów dolarów (1. miejsce na świecie przed mniej ludnymi Niemcami z importem 916 miliardów 400 milionów), a eksport wynosił 1 bilion 24 miliardy (2. miejsce za Niemcami z eksportem wynoszącym 1 bilion 133 miliardów dolarów).

Polityka podatkowa

Podatki stanowią około 27% PKB i jest to poziom niższy o kilka punktów procentowych niż w Polsce (34,5%), a znacznie niższy niż w krajach Europy Zachodniej (Szwecja – 52%, Francja 44%, Wielka Brytania 36%), wyższy jednak niż na przykład w Brazylii (19%). Podatki w Stanach Zjednoczonych dzielą się na federalne i stanowe, pośrednie i bezpośrednie. Federalna progresja podatkowa dla osób fizycznych składała się w 2006 ze stawek 10%, 15%, 25%, 28%, 33% i 35% dla osób z dochodami powyżej 336 tys. dolarów, poszczególne stany nakładają także własne podatki dochodowe progresywne lub liniowe, maksymalnie 12%. Stawki podatkowe dla osób prawnych (firm) wynoszą od 15 do 39%. Ważnym podatkiem jest podatek obrotowy, występujący w większości stanów którego stawka wynosi do 7,25% (niektóre hrabstwa nakładają nieco wyższą stawkę) i trafia częściowo do stanowej, a częściowo do miejskiej lub gminnej kasy; płaci się go przy zakupach, podobnie jak podatek VAT w Europie.Na benzynę i większość alkoholi jest nakładana akcyza. Poszczególne stany i władze lokalne nakładają charakterystyczne tylko dla nich podatki na rzecz lokalnej społeczności. Wysokie są również podatki od nieruchomości, płacone w zależności od dzielnicy i metrów kwadratowych: stanowią one zwykle ok. 1/3 wpływów budżetowych dla stanu. Podatki rząd przeznacza na edukację (w kwotach przeznaczanych na jednego ucznia i studenta są w światowej czołówce, chociaż w przeciwieństwie do krajów europejskich za publiczne usługi edukacyjne trzeba częściowo płacić bezpośrednio), armię (procentowo więcej niż inne kraje), administrację, infrastrukturę drogową, która należy do najdłuższych na świecie, zamówienia publiczne u dużych koncernów na komputeryzację administracji, samochody dla różnych służb itd., a także dopłaty do ich działalności oraz do rolnictwa, dzięki czemu amerykańscy farmerzy po zniesieniu ceł z Meksykiem doprowadzili do bankructwa wielu tamtejszych rolników i opanowali tamtejszy rynek rolny[6].

Odpłatność usług

Za średnie szkoły państwowe płaci się w dużej mierze z własnej kieszeni, gdyż Partia Republikańska stale obniża wydatki na szkolnictwo. Rządy stanowe są we wszystkich stanach największymi pracodawcami. Amerykański model gospodarczy jest przez wielu ekonomistów, jak Leszek Balcerowicz, stawiany za wzór, ma on jednak wielu krytyków, jak noblista i były doradca ekonomiczny Billa Clintona Joseph Stiglitz[7], który popiera europejski model socjalny i uważa, że taka polityka w kraju mniej rozwiniętym doprowadziłaby do kryzysu; w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej panował keynesizm i państwowy interwencjonizm, które nadal występują, ale w ograniczonej formie. Ważnym przejawem interwencjonizmu jest istnienie banku centralnego, zwanego Systemem Rezerwy Federalnej USA. W latach siedemdziesiątych prezydent z ramienia Partii Demokratycznej Jimmy Carter powiedział: "Wszyscy jesteśmy keynesistami". Powrót do idei liberalnych, które dominowały do czasów Wielkiego kryzysu, nastąpił w latach osiemdziesiątych za rządów Ronalda Reagana, którego doradcą był Milton Friedman; stąd bierze się nazwa neoliberalizm; nie był to jednak pełny powrót, gdyż podatki w latach dwudziestych XX wieku stanowiły 7% PKB. Budżet Stanów Zjednoczonych i firmy prywatne wydają łącznie 3% PKB na badania naukowe, co jest jednym z najwyższych na świecie poziomów: pieniądze te otrzymuje na przykład NASA, której wiele projektów wykorzystano w cywilnym przemyśle, jak satelity telekomunikacyjne; państwowe instytuty naukowe stworzyły także Internet. Polityka Partii Republikańskiej opiera się na zmniejszaniu podatków dla najbogatszych oraz zmniejszaniu, ale nie likwidacji wydatków na sferę socjalną.

Rys przemysłowy

Nowy Jork jest drugim po Londynie finansowym centrum świata, jeśli wziąć pod uwagę kwoty przepływających pieniędzy.

Oprócz wysoko rozwiniętej bankowości inwestycyjnej, Stany Zjednoczone posiadają rozwinięty przemysł zbrojeniowy (np. Raytheon, General Dynamics, Northrop Grumman, Bell Helicopter Textron), stoczniowy, samochodowy (wielkie koncerny, m.in.: General Motors, Ford Motor Company, Chrysler, które od kilku lat przeżywają kryzys, wykazują straty i utraciły pozycje liderów światowego rynku motoryzacyjnego na rzecz firm japońskich), petrochemiczny (ExxonMobil, Conoco Phillips), chemiczny (DuPont, Monsanto Dow Chemical Company, PPG Industries), aluminiowy (Alcoa), komputerowy (Microsoft, HP, Apple Inc., AMD, Intel, Oracle), elektroniczny (IBM, Texas Instruments, Motorola), energetyczno-lotniczo silnikowy (General Electric, które raczej jest olbrzymim konglomeratem, w tym świadczącym usługi finansowe), lotniczy i kosmiczny (Lockheed Martin, Boeing), maszynowy, metalurgiczny, włókienniczy, farmaceutyczny (Merck, Lilly), kosmetyczny (Neutrogena, Johnson & Johnson, Procter & Gamble), spożywczy (mięsny, młynarski, piwny, mleczarski, owocowo-orzechowo-warzywny, konfekcjonerski), drzewny, celulozowo-papierniczy, drogowy i budowlany (Caterpillar, Turner Construction) czy maszyn rolniczych John Deere.

Produkcja żywności

Stany Zjednoczone są największym producentem żywności na świecie, na grubo dystansując drugą Francję. Użytki rolne , skoncentrowane obecnie w rękach korporacji i dużych niezależnych rolników, stanowią 46% powierzchni. Uprawia się: kukurydzę (coraz bardziej na produkcję etanolu), pszenicę, soję, jęczmień, truskawki, ziemniaki, jagody rozmaite, cytrusy, figi, daktyle, sorgo, bawełnę, tytoń, ryż, drzewa owocowe i orzechowe wszelkiego rodzaju, prawie wszystkie możliwe warzywa, brzoskwinie, orzeszki ziemne, kiwi.

Ma tu miejsce intensywna hodowla bydła, trzody chlewnej, drobiu. Jest intensywne przetwarzanie mleka na stosunkowo niezróżnicowany wyrób wielkiej ilości sera i seropodobych przetworów. Doskonale rozwinęła się za to kultywacja nowych, szlachetnych odmian winogron, i co za tym idzie, produkcja wysokiej klasy win z szeregu osobnych regionów (m.in. hrabstwa Sonoma i Napa w północnej Kalifornii, stan Nowy Jork) jak i wysublimowanej czekolady (np. w San Francisco przez producenta Ghirardelli) oraz wyrabiane są powszechnie lody z najwyższej półki. Rozsiane po miastach są liczne mikrobrowary produkujące piwa i ale wysokiego gatunku.